

Zawsze byłem przekonany, że są na tym świecie rzeczy oczywiste, sprawy niepodlegające specjalnym badaniom. Sądziłem też, że jeżeli już pytamy kogoś o zdanie w konkretnej sprawie, to po to, aby rozwiać swoje wątpliwości, a nie żeby stwierdzić, że pytany nie ma pojęcia, na jaki temat wyraża opinię. Albo, że jak kupię w kwiaciarni czerwoną różę, to będzie ona także czerwona w domu.

Niestety, na takie logiczne wstrząsy mogą być narażeni ci wszyscy, którzy w działaniu polityków doszukują się prostej logiki.